Nr. 102. Kraków, Wtorek 5 Maja 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy tranco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon redakcyjny Nr. 100. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 33-44.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) 20 halerzy, skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. Nekrologi itd. 80 hal. od wiersza. Załączniki do „Głosu Narodu“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwerpii Jouas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda“ Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu, F. Jones & Cie, A. Lorette dules Fortis & Cie. de Raczkowski.

Dwa obchody.

Dwa obchody doroczne przebyliśmy znowu w Krakowie: socyalistyczne święto majowe i rocznicę Konstytucyi Trzeciego Maja. Bliskie ich umieszczenie daje pobudkę do rozmaitych porównań i refleksyj.

Uroczystość socyalistyczna upada widocznie z każdym rokiem. U nas zwłaszcza, odkąd żydzi obchodzą ją odrębnie, liczba uczestników zmniejszyła się w sposób uderzający i osłabł także ich dawny zapał. Słuchają jeszcze nakazu przywódców i maszerują w pochodzie, ale czynią to jakby mechanicznie, dla dyscypliny partyjnej, trochę przez bierność, a trochę dla użycia wolnego czasu. Publiczność spogląda na cały obchód obojętnie i sceptycznie i tylko silniejsza mobilizacya policyi przypomina, że w mieście dzieje się coś niecodziennego...

Obchód majowy ustanowiony został jako »świeckie święto« międzynarodowego, rewolucyjnego braterstwa — jako manifestacya antyreligijna i jako pamiątka jednego z żydowskich twórców socyalistycznej doktryny.

Wszystkie te motywa miały charakter sztuczny i tendencyjny, a obchód miał służyć przedewszystkiem dla propagandy rewolucyjnych idei. Nadzieje jednak twórców »świeckiego święta« zawiodły zupełnie. Bardzo prędko sami robotnicy spostrzegli, że w tej zabawce socyalistycznej niema żadnej treści, niema ducha i siły, a kult żydowskiego uczonego i agitatora, nie trafił wcale do przekonania chrześcijańskich „proletaryuszów“. Prędko też ostygł pierwotny entuzyązm i nie można nawet było myśleć ani o przymusowem świętowaniu wszystkich robotników, ani o sterrozywaniu społeczeństw celem uznania pierwszego maja za dzień świąteczny i wolny od pracy. Nawet uchwały kongresów socyalistycznych musiały się pogodzić z tym stanem rzeczy i dziś święto majowe jest tylko bladem odbiciem minionej wspaniałości i niebawem zniknie zupełnie z międzynarodowych programów.

U nas — uroczystość znalazła z natury rzeczy najsilniejsze oparcie wśród zydów, dopóki nie powstała odrębna żydowska partya socyalistyczna i dopóki syonizm nie skierował marzeń i nadziei żydowskich w zupełnie inną stronę. Na próżno też wypisują nasi socyaliści na jednym ze swoich sztandarów żądanie powszechnego głosowania do Sejmu. gminy i... kahałów(!), żydzi poszli swojemi drogami, a ich praktyczno-spekulacyjny zmysł nie pozwolił im długo tracić jednodniowego zarobku dla chwilowej zabawy.

* * *

W dniu trzecim Maja obchodzimy pamiątkę jadnego z najpiękniejszych czynów naszej historyi, kiedy daliśmy w oczach całej Europy świadectwo, że w najcięższych warunkach politycznych potrafiliśmy wstąpić na drogę odrodzenia; kiedy pierwsi w Europie rzuciliśmy podwaliny najszlachetniejszej demokratyzacyi społeczeństwa i zrównania stanów.

To jest ten nasz wielki czyn dziejowy, który więcej znaczy, aniżeli wygrane bitwy, a chociaż przyszedł już za późno, chociaż ohydny spisek niegodnych sąsiadów wykreślił Polskę z rzędu państw niepodległych — konstytucya trzeciego Maja pozostanie dla nas na wieki, jako najpiękniejsza pamiątka naszej myśli politycznej, z której po dziś dzień czerpiemy otuchę dla naszej przyszłości. I dlatego wszędzie, gdzie polska mowa rozbrzmiewa i jak długo tradycya polska żyć będzie, rocznica konstytucyi trzeciego Maja powinna być obchodzona jako święto narodowe. W obecnych warunkach możliwe to jest tylko w naszej dzielnicy i rzeczywiście obchód ten ma tutaj charakter narodowej uroczystości

W przeciwstawieniu do ponurego nastroju i sztuczności socyalistycznej „majówki“, uroczystość nasza ożywia cały polski ogół i samorzutnie pociąga do udziału wszystkie warstwy społeczeństwa. Bo myśl i tradycya narodowa są silniejsze i trwalej działają, niż wszelkie międzynarodowe teorye i utopje i prędzej, czy później, nie ostaną się wobec nich żydowsko-rewolucyjne festyny...

Kuryer polityczny.

Pos. Stanisław Niezabitowski

zostanie marszałkiem Galicyi w dniach najbliższych. Nazwisko nowego marszałka, długo niezbyt głośne, zdobyło sobie popularność dopiero w czasie kampanii o reformę wyborczą. P. Niezabitowski był — jak wiadomo — referentem reformy w pełnym Sejmie.

P. Niezabitowski liczy 54 lat, przez jakiś czas po ukończeniu praw służył w namiestnictwie, potem oddał się gospodarstwu na swych dobrach w powiatach grodeckim i żółkiewskim. Piastował godność marszałka powiatu grodeckiego, a od r. 1890 należy do Sejmu, jako przedstawiciel wielkiej własności samborskiej. Jego przynależność partyjna jest dość luźna, przez pewien czas hospitował w klubie krakowskich konserwatystów, obecnie należy do podolskich autonomistów. Politycznie nie angażował się p. Niezabitowski przeciw żadnemu stronnictwu, dlatego jego kandydatura nie spotyka na opór w żadnym obozie politycznym. Także Rusini przyjęli przychylnie jego kandydaturę.

Wesołe stronnictwo.

We Lwowie obradował wczoraj zjazd »radykałów«, ale to najprawdziwszych radykałów galicyjskich. Nowe stronnicwo jest polsko-żydowsko-ruskiem, przymieszka polska i ruska w tym amalgamacie jest jednak tak mała, że można bez popełnienia błędu widzieć w nowej partyi jeszcze jedną organizacyę żydowską Ci »Polacy« *a là* Breiter, którzy do »radykalnej demokracyi« należą, zasymilowali się kulturalnie tak gruntownie z żydowstwem, że oczekiwać można po nich napewno także rytualnej asymilacyi. Jest to niezwykle zajmujące zjawisko, na które dotąd nie zwracano uwagi, że żydzi asymilują u nas pewną część Polaków. Obecnie mamy całe stronnictwo, które opiera się na żydach i na zasymilowanych w duchu żydowskim Polakach (narodowości żydowskiej).

Zjazdowi radykałów przewodniczyli pp. urzędnik kolejowy Marecki (Polak), prof. Dmyterko (Rusin) i adwokat Wirt (żyd), sekretarzował Dr Honigman. Główną figurą zjazdu i referentem był poseł Breiter, nadto przemawiali pp. Ossowski z Tłumacza, Dr Zipser z Wiednia, pos. Reizes i sekretarz »Ogniska« w Krakowie, a zarazem redaktor (!) »Głosu Nauczycielstwa ludowego« p. Zygmunt Majer.

Wesołe to stronnictwo, które pod patronatem p. Breitera wczoraj rozpoczęło działalność, wyrządzi jednak znaczne szkody narodowe w miastach wschodnio-galicyjskich, gdzie żydzi tworzą od 40 do 60 procent wyborców. Brak zupełny organizacyi narodowej w miastach Galicyi wschodniej zemścić się może fatalnie, gdy breiteryzm do spółki z syonizmem i socyalizmem wyciągnie dłoń po mandaty. Póki czas — winny żywioły narodowe zabrać się do prasy.

Na ostatnich kresach

Polski, w Mińsku litewskim, zacznie wychodzić w jesieni b. r. tygodnik polski „Nad Świsłoczą“ pod redakcyą p. Włodzimierza Dworzaczka, który w ostatnich czasach wydawał pod tym samym tytułem okolicznościowe jednodniówki. Nowy tygodnik, którego numer okazowy ukaże się już w czerwcu, będzie pierwszem pismem peryodycznem polskiem na Białej Rusi, na ostatnich kresach polskości. Jedynie w r. 1812 wyszło kilkanaście numerów polskiej gazety.

Koniec „Rossii“.

Według telegramu, nadesłanego z Petersburga do praskich „Narodnych Listów“, ma dziennik półurzędowy, znana nam tak dobrze polakożercza „Rossija“ przestać wychodzić i to już z dniem 1 maja st. st. Pismo to zamieszczało artykuły inspirowane z ministerstwa spraw zagranicznych, w polityce jednak wewnętrznej zgadzało się z tendencyami rządu tylko w sprawach „inorodców“; jednakże co do Polaków była „Rossija“ zawsze jeszcze bezwzględniejszą od rządu. Kampania tego pisma przeciwko prasie opozycyjnej rosyjskiej była też prowadzona w sposób kompromitujący rząd, który chcąc, nie chcąc, uchodził za inspiratora całej gazety, podczas, gdy chodziło tu tylko o nadużycie pewnej koteryi. Obecnie Gorymykin ma tego już za dużo i postanowił cofnąć subwencyę. Urzędowe komunikaty rządu w sprawach tak zewnętrznych, jakoteż wewnętrznych mają być odtąd rozsyłane do kilku najbardziej rozpowszechnionych dzienników rosyjskich.

Wielki Ks. Konstanty Konstantynowicz w teatrze w Pilznie.

Z końcem grudnia 1913 r. wystawił teatr miejski w Pilźnie, w Czechach widowisko religijne, pt. „Król żydowski, którego autorem jest rosyjski Wielki Ks. Konstantyn Konstantynowicz. Dyrekcya pilzneńskiego teatru otrzymała w zeszłym tygodniu następujące pismo od marszałka dworu Wielkiego Księcia.

„Jego cesarska Wysokość, Wielki Ks. Konstantyn Konstantynowicz polecił mi, żeby wyrazić Panom za wystawienie dramatu „Król żydowski„ najgłębsze podziękowanie, jakoteż zadowolenie ze zupełnego powodzenia tego dzieła w Pilznie. Jego cesarska wysokość żałuje, że nie mógł z powodu niedających się odłożyć spraw rodzinnych, być obecnym na premierze swego utworu w miejskim teatrze w Pilznio, a kazał mi się zapytać, czy „Król żydowski“ nie będzie w miejskim teatrze w Pilznie powtórzony w połowie czerwca, gdyż w razie potakującej odpowiedzi Jego Cesarska Wysokość przyjechałby w tym czasie do Pilzna na ponowne wystawienie swego dzieła.

Niemcy na Krymie.

Wiadomo, że od czasów Katarzyny II odbywa się planowa kolonizacya Niemców w południowej Rosyi. — Skutki tego niemieckiego „Drang nach Osten“ dają się ocenić z następujących cyfr, jakie o jednym powiecie perekopskim na Krymie podaje „Now. Wremia“. Według tego pisma z liczby 34 wielkich właścicieli ziemskich jest tylko w powiecie dwóch Rosyan, pp. Sachnowskij i Kniażewicz. Pozostali — w liczbie 32 — są albo Niemcami albo żydami. Z siedmiu gmin w powiecie tylko w jednej wójtem jest Rosyanin i w jednej Tatar. W pozostałych pięciu gminach wójtami są Niemcy. Zastępcy wójtów, ławnicy — również rekrutują się z Niemców Większość z nich nie zna nawet języka rosyjskiego i podpisuje papiery po niemiecku. Rdzenni mieszkańcy Krymu, Tatarzy, wymierają i na miejscu ich wiosek wyrastają wsi niemieckie.

Według danych z r. 1907 terytoryum powiatu dzieliło się jak następuje: do Niemców należało 210 tysięcy dziesięcin, do zarządów mahometańskich 20 tys. dziesięcin i do włościan ukazowych — 27 tys. dzies.

Rada m. Krakowa.

Pod przewodnictwem prez. Dr Leo odbyło się onegdaj wieczorem posiedzenie Rady m. Krakowa. Na wstępie wzrócił prezydent uwagę, na pogłoski, jakoby budowa dworca osobowego miała być odroczoną. Po zasięgnięciu informacyi u źródeł, oświadczył prezydent, iż może zapewnić, że sprawa nie uległa zwłoce i plany budowy znajdują się obecnie w ministerstwie kolei i odejdą wkrótce do ministerstwa skarbu. Tak samo rzecz się przedstawia z budową podjazdu w ul. Warszawskiej. Roboty wkrótce się rozpoczną. Co do Akademii górniczej, ministerstwo poleciło prof. Odrzywolskiemu, autorowi nagrodzonego projektu, aby przygotował szczegółowe plany i kosztorysy. Prof. Odrzywolski przyrzekł wypracować plany w przeciągu trzech miesięcy.

Skandaliczne stosunki w szpitalu.

Wiceprezydent Dr Sare przedstawił następnie sprawę tragicznej śmierci prof. Dr Droby. Mowca zgłasza następujący wniosek:

„Uprasza się prezydenta o podjęcie energicznych starań, aby Wydział krajowy, niezależnie od wykonać się mającej, a już przez Sejm uchwalonej, rekonstrukcyi w szpitalu św. Łazarza, przystąpił jak najrychlej do budowy szpitala epidemicznego w Krakowie. Rada m. Krakowa wyraża przekonanie, że wobec tragicznych wypadków, które wydarzyły się w ostatnich czasach, Wydział krajowy nie zechce załatwienia tej sprawy zwlekać i ze względu na bezpieczeństwo publiczne budowę jak najrychlej rozpocznie na gruncie ofiarowanym przez gminę w r. 1912“.

Po przemówieniu r. m. Daszyńskiego, który poparł ten wniosek, prof. Bujwid przedstawił opłakane stosunki, panujące w szpitalu św. Łazarza. Na wszystkich oddziałach brak miejsc, zaduch i ścisk. Chorzy leżą na siennikach, na ziemi, częstokroć po dwóch na jednym posłaniu. Stosunki te są niegodne cywilizowanego państwa i należy je jaknajrychlej usunąć.

R. m. Dr Schneider przedstawia opłakany stan szpitala pod względem administracyjnym. Pierwej zarząd szpitala zakupywał mięso w Krakowie, obecnie gdy Wydział Krajowy zbudował we Lwowie swoją własną rzeźnię, mięso nadsyłane stamtąd jest często zepsute... W szpitalu nie ma również najprymitywniejszych urządzeń, dla koniecznych potrzeb chorych. Na jednym z oddziałów przychodzi często do bójek, wywołujących ogólne zgorszenie.

W odpowiedzi na interpelacye prezydent Leo wyjaśnił, że sprawie szpitala św. Łazarza, poświęcił miejski urząd zdrowia należytą uwagę. Dr Janiszewski, fizyk miejski, zagroził nawet, że zrobi doniesienie do prokuratoryi, jeśli nieludzkie stosunki w szpitalu nie ulegną zmianie. Sprawę szpitala przedstawili również posłowie krakowscy w Sejmie, który przyrzekł przeprowadzić rekonstrukcyę szpitala.

Dar narodowy.

Prezydent Dr Leo postawił następnie wniosek imieniem prezydyum, o przeznaczenie dla T. S. L. kwotę 3.000 K.

Wniosek jednomyślnie uchwalono.

O kościół w Dębnikach.

Imieniem sekcyi ekonomicznej radca Groele przedstawił następujący wniosek:

„Rada miasta zgadza się na usytuowanie mającego się budować kościoła dla przyłączonych zachodnio-południowych terytoryów po prawej stronie Wisły według planu budownictwa i poleca dotyczącym Komisyom opracowanie szczegółowe tej sytuacyi i wydzielenie gruntów potrzebnych pod budowę tego kościoła w myśl uchwały Rady z d. 16-go kwietnia 1910 r.“

Jeszcze nie ukończył referent odczytywania odnośnego wniosku, gdy już p. Daszyński wyciągnął palce do góry, prosząc o głos. Przemówienie jego przesiąknięte na wskróś demagogią.

— Kraków przezwany był oddawna polskim Rzymem. Ma on coś przeszło 50 kościołów. Po cóż więc nowego. Mieszkańcy Dębnik obchodzili się dotychczas dobrze jakoś bez kościoła, aż teraz... Tymczasem Rada miejska chwali sobie ten wniosek, zapominając o zobowiązaniu, jakie dała w sprawie budowy domu ludowego, który powinien był stać już dawno w Krakowie. Jeśli zatem odmawia się jednym, dlaczego daje się drugim. Tak dom ludowy, jak i kościół jest tylko „zgromadzeniem“ (?). Mowca w sprawie budowy kościoła dostrzega kwestyę polityczną a mianowicie zjednanie sobie wyborców z Dębnik.

Mowca zgłasza wniosek odroczenia sprawy do 6 godziny.

Po przemówieniach r. m. Czubryta, Batki, Wasunga i wiceprez. Szarskiego, który odparł zarzut, jakoby budowa kościoła w Dębnikach miała na celu ugłaskanie wyborców, przemówił r. m. ks. Dr Caputa:

R. m. ks. Caputa oświadcza, że na prawym brzegu Wisły potrzeba już dzisiaj kościoła, zaś w bliskiej przyszłości będzie potrzebny drugi kościół w okolicy Ludwinowa. Miasto oddając grunt pod budowę, spełnia zobowiązanie, lecz równocześnie robi dobry interes, kościół bowiem stanie na gruntach miejskich o powierzchni stu kilkudziesięciu morgów, a więc w tę stronę skieruje się ruch budowlany, a w sąsiedztwie kościoła wartość parcel podniesie się znacznie.

WSPÓLNY PRZYJACIEL.

Powieść.

— Nie, nie, nie odchodź pan jeszcze. Oskarżają tu pana niegodnie, niechże się dowiedzą, że jedyną pańską winą było, żeś naraził się na niedorzeczne lekceważenie ze strony bezdusznej dziewczyny, która nie umiała pana zrozumieć, nie była w stanie podnieść się do pana i ocenić wartości wyznania, jakieś pan jej wtedy zrobił. No, ale od tego czasu ta chciwa egoistka, osądziła się, jak na to zasługuje, a dziś więcej, niż kiedy ujrzała siebie w prawdziwem świetle. Muszę się przyznać, że był czas, w którym zasługiwałam na zniewagę, jaką wyrządził mi pan Boffen, występując niby w mojej obronie, ale to już minęło. Wówczas Rokesmith pocałował ją w rękę po raz trzeci i wyszedł nie wyrzekłszy już słowa. Bella odprowadziła go wzrokiem, i powrócić chciała na swoje krzesło, lecz napotkała po drodze objęcia pani Boffen, w które rzuciła się, wołając wśród łkań:

— Niema go! odszedł spotwarzony, oczerniony, prześladowany i to wszystko przezemnie, przezemnie.

Pan Boffen, który nie przestawał toczyć oczyma przez cały ciąg tej sceny, otrząsnął się wreszcie z osłupienia. Spojrzał spokojniej, zawiązał sobie na szyi krawat rozluźniony poprzednio, skutkiem wzruszenia, przełknął parę razy ślinę i odetchnął szeroko jak człowiek, któremu ciężar spadł z piersi. Żona jego krzątała się tymczasem przy Belli, próbując ją pocieszyć. Rzucała też na męża pytające spojrzenia, jakby szukając u niego porady. Noddy odzyskał już humor i usiadłszy naprzeciw obu kobiet z rękami opartemi na kolanach, oczekiwał cierpliwie oschnęcia łez wylewanych obficie przez ładną miss. Bella przestała istotnie płakać, ale za to rzekła z wielką determinacyą:

— Bardzo jestem państwu wdzięczna, za wszystko, coście dla mnie zrobili, ale nie zostanę pod waszym dachem ani minuty dłużej.

— Zastanów się, moje dziecko, prosiła ją pani Boffen.

— Nie, odparła Bella, tu niema co się zastanawiać, nie chcę zostać i nie zostanę.

— Tak, tak pomyśl jeszcze trochę zanim to zrobisz, doradzał jej pan Boffen.

— Choćbym myślała nie wiem jak długo, nie pomyślę o panu nic dobrego, zawołała Bella, zwracając do swego opiekuna rozpłomienioną twarzyczkę, z której każdego rysu tryskało oburzenie, nie wyjmując obu dołeczków. Bogactwo zgubiło pana i jesteś pan dziś gorszym od Daniela Danzera, Waltera, Hopkinsa, Jonesa i tych wszystkich skąpców, o których czytałeś. Nie byłeś też pan nigdy godnym obcować z takim prawdziwym gentlemanem, jakim jest pan Rokesmith.

— Spodziewam się, miss Bello, rzekł surowo pan Boffen, że nie zechcesz porównywać mnie z tym sekretarzem.

— Naturalnie, że nie — odparła Bella — potrząsając hardo czarnymi lokami i prostując się w całej wysokości, która nie była średnia Swoją drogą wyglądała piękniej niż kiedykolwiek w tem swojem oburzeniu. Z pewnością, że nie! powtórzyła, bo pan Rokesmith, jest tysiąc razy więcej wart niż pan i tysiąc razy więcej dbam o jego szacunek, niż o pańskie poważanie, i tak już będzie zawsze, chociażby on był zamiataczem ulic, a pan jeździł złotemi karetami i obryzgiwał go błotem.

— A to dobre sobie! oburzył się pan Boffen, otwierając szeroko oczy.

— Wiedz pan o tem, mówiła dalej Bella, że ile razy próbowałeś pan wynosić się nad niego, poniżałeś się tylko sam w moich oczach, on był wtedy panem, a pan sługą. Od tego właśnie czasu pokochałam go i będę zawsze kochać i chlubię się z tego.

Po tym nowym wybuchu nastąpiła nowa reakcya łez, co udobruchało pana Boffen.

— Nie bój się Bello, mówił, nie gniewam się wcale na ciebie za to wszystko coś mi tu nagadała i gotów jestem zapomnieć o tych fochach panieńskich. Nie gniewam się na ciebie.

— Ale ja się gniewam, odparła przez łzy Bella.

— Daj pokój tym dziecińtswom, zostaniesz u nas i wszystko się jakoś ułoży.

— Nigdy, miałabym sama dla siebie wstręt i pogardę, gdybym została.

— Pamiętaj, moja droga, że jeżeli wytrwasz w tem niedorzecznem postanowieniu i odejdziesz od nas, to będzie już na zawsze.

— Tak też i ja rozumiem, odcięła Bella.

— I że ten posag, który mieliśmy ci dać.

— Czy pan sobie wyobraża, że przyjęłabym od pana choć jeden grosz? Niema na świecie siły, któraby mnie do tego zmusiła.

Ale trzeba było pożegnać się z panią Boffen, co przyszło Belli o wiele trudniej. Wrażliwa dziewczyna rzucała się z płaczem w objęcia wypróbowanej przyjaciółki, kołysząc ją to na prawo to na lewo.

— Droga ty, kochana, miła, powtarzała. Bądź pewną, że nigdy o tobie nie zapomnę i będę cię zawsze kochać jako najlepszą z kobiet. Choćbym oślepła kiedyś i ogłuchła ze starości, będę zawsze widziała przed sobą twoją kochaną twarz i słyszała twój drogi głos.

Pani Boffen niemniej wzruszona, oddawała jej uściski, nazywając ją najukochańszą córeczką. Słowa te powtarzała w nieskończoność, nie mogąc się zdobyć na żadne inne. Wreszcie Bella wypuściła ją z objęć i ulegając jednemu z tych nagłych popędów, które dodawały jej tyle uroku stanęła z zuchowatą miną przed panem Boffen.

— A teraz możesz się pan ze mną pożegnać. Pan Boffen wybełkotał kilka słów pożegnania, nie dowierzając jeszcze.

— Nagadałam panu przykrych rzeczy, ale nie żałuję tego, bo pan byłeś niegodziwy dla pana Rokesmitha — ale dla mnie byłeś pan dobry i nie zapomnę o tem. Uścisnęłabym nawet panu rękę, gdybym wiedziała, która z nich uchroniła się od zarazy.

— Weź chyba lewą, wyszeptał pan Boffen, bo nie dusi grosza, jak tamta.

Bella chwyciła jego rękę i przycisnęła ją sobie do serca.

— Ta ręka była dla mnie niezmiernie dobrą i powinnam ją za to ucałować, ale odpycham ją za niesprawiedliwość jej względem pana Rokesmitha.

Bez względu na to orzeczenie, dziewczyna rzuciła się na szyję panu Boffen i uściskała go mocno, potem wyrwała mu się i uciekła do swego pokoju. Znalazłszy się tam, powysuwała wszystkie szuflady, rozrzucała w największym nieładzie różne rzeczy, a potem siadła na ziemi i zaczęła gorzko płakać.

Zwinęła następnie mały pakiecik z drobiazgów, które były osobistą jej własnością, odrzucając wszystko to, co dostała kiedykolwiek od państwa Boffen.

— Zostawię im wszystko. Od dziś rozpoczynam nowe życie powtarzała sobie. Chcąc wprowadzić najściślej w czyn pomienione postanowienie, rozebrała się zrzucając z siebie kosztowną, jedwabną suknię, którą miała na sobie, i włożyła zapomnianą już od dawna w szafie wełnianą sukienkę, w której przybyła tu z domu rodziców. Odszukała też biały kapelusik, który utwierdziła z fantazyą na swych czarnych lokach i spojrzała po raz ostatni na swój śliczny pokoik, zbytkowne gniazdko, ulepione dla niej z takiem staraniem.

— Bywaj zdrów, mój pokoiku, byłeś dla mnie zawsze dobry, bywaj zdrów.

Wyszła na korytarz a potem do sieni, unikając spotkania z kimkolwiek z domowników. Droga prowadziła ją obok pokoju sekretarza, którego drzwi były otwarte. Zajrzała do niego przelotem, a biurko zupełnie puste objaśniło ją, że Rokesmith już odszedł. Dotknęła klamki i przymknęła drzwi, a potem pochyliła się i mimo, że to był tylko zbiór drzewa i żelaza, przycisnęła do nich usta.

— Idę do mego Pa, powtarzała dodając sobie odwagi, idę do mego Pa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Mówi się tutaj o postępie i wskazuje na dom ludowy, jakoby to był jedyny czynnik postępu, a Kościołowi odmawia się znaczenia i przypisuje dążenia wsteczne. Otóż ja jestem tym „klerykałem", który w sekcyi szkolnej postawił wniosek o wybór subkomitetu dla przyspieszenia budowy domu ludowego; szkoda, że p. r. Daszyński tak rzadko bywa na posiedzeniach sekcyi chociaż do niej należy i tej sprawy tam nie popiera. Muszę zaznaczyć, że o postępie mówią często ludzie, którzy nie rozumieją na czem prawdziwy postęp się zasadza. Jednym się zdaje, że postęp to tylko oświata, drugim, że zdobycie dóbr materyalnych. W rzeczywistości postęp zdrowy musi równocześnie uwzględniać trzy idealne dobra ludzkości, to jest: prawdę dla rozumu, cnotę dla woli, a chleb dla ciała. Jeżeli jednego z tych dóbr zabraknie, postęp będzie jednostronny i nie przyniesie społeczeństwu tego, co prawdziwy postęp dać może. Bandyci w Królestwie, klęska i hańba społeczeństwa. to często ludzie i znacznej inteligencyi, lecz pozbawieni wyższych ideałów opartych na autorytecie. te ideały wszczepić może tylko Kościół.

Odmawia p. r. Daszyński Kościołowi tolerancyi, powołując się na list pasterski Episkopatu. Co do listu pastetrskiego, o fakty wykazały, czem był i co zdziałał, a społeczeństwo oceniło jego znaczenie i doniosłość, Na nietolerancyę kół katolickich nikt się nie żali. Jeżeli kto nie zna żadnej tolerancyi, tak wobec ludzi, jak stronnictw innych przekonań, to właśnie socyaliści, oni swoim terrorem ząbili w Krakowie życie publiczne tak dalece, że dzisiaj inne stronnictwa i posłowie mogą odbywać zebrania tylko przy drzwiach zamkniętych lub za zaproszeniami. We Francyi socyaliści mają wpływ na rząd, który tolerancyę swoją objawił zagarnięciem dóbr kościelnych i rozdrapaniem tychże. Oto jest tolerancya! Społeczeństwo rozumne musi bronić dóbr idealnych i popierać to wszystko, co się przyczynia do ich rozwoju i zachowania.

Wniosek odraczający r. Daszyńskiego odrzucono, uchwalono wniosek o budowę kościoła w Dębnikach. Wniosek drugi r. Daszyńskiego w sprawie budowy domu ludowego przekazano magistratowi.

Nabycie gruntu.

Uchwalono następnie nabyć od p. Jana Bisanza realność i parcelę na Dębnikach (2 morgi 41 sążni) za 68.061 koron. Cena pokryta będzie z pożyczki.

Drogi na Wawelu.

Dr Wydro przedstawił następujący wniosek: Na pismo Wydziału kraj. z dnia 18 marca 1914, obejmujące propozycye co do dozwolenia gminie Krakowa na wolny przechód i przejazd przez parcele, wchodzące w skład Wawelu, z zastrzeżeniem prawa zamknięcia tego przechodu i przejazdu w wypadkach, w których potrzebę takiego zamknięcia uzna Wydział krajowy lub władza w imieniu cesarza, uchwala Rada m. nie przyjąć tych propozycyj, natomiast zgodzi się na umorzenie procesu o własność tych dróg, jeżeli Wydział krajowy zgodzi się na uznanie tychże za publiczne drogi krajowe.

Po wyjaśnieniu prof. Rosenblatta, że otrzymał od syndyka gminy wiadomość, iż znalazły się dwa dokumenty, stwierdzające prawo własności gminy do dróg prowadzących na Wawel, postawił Dr Gertler wniosek o odroczenie sprawy i odesłanie jej z powrotem do sekcyi prawniczej, celem ponownego rozpatrzenia. W przemówieniu swojem wyjaśnił r. m. Dr Gertler, że sekcya prawnicza uchwaliła, przedstawiony dzisiaj Radzie m. wniosek do zatwierdzenia, nie mając jeszcze dostatecznych dowodów prawa własności gminy do tych dróg. Obecnie sprawa zmieniła się zupełnie. Chodzi tutaj nie o drobnostkę, ale o rzecz niezwykle ważną, o zabezpieczenie nietylko mieszkańcom Krakowa ale całemu społeczeństwu swobodnego dostępu do katedry i relikwij narodowych. Jeżeli zważymy, że droga będzie mogła być przez Wydział krajowy, przy zmienionych stosunkach politycznych zamknięta dla publiczności, to lepiej nie zrzekać się praw prywatnych gminy do dróg na Wawel, bo prawa prywatne muszą być zawsze szanowane.

Po przemówieniach jeszcze kilku innych mowców, przeszedł jednak wniosek magistratu.

Regulamin wyborczy.

Radca magistratu Dr Sikorski przedstawił imieniem prezydyum nast. projekt zmiany regulaminu wyborczego, który opiewać będzie: Termin wyborów dla poszczególnych kół, względnie oddziałów, oraz okręgów wyborczych wyznacza prezydent miasta. W dniu jednak, w którym odbywać się mają wybory z pewnego koła, oddziału, lub okręgu wyborczego, wymagających podziału na więcej niż pięć sekcyj, nie można przeprowadzać równocześnie wyborów w innych kołach, względnie oddziałach lub okręgach wyborczych. Wybory z koła I. mają się odbywać w ostatnim dniu wyborów. W soboty, niedziele lub uroczyste święta tak chrześcijańskie, jak i izraelickie, wybory odbywać się nie będą.

Wnioski te uchwalono, poczem r. m. Chwastek zgłosił wniosek, aby wybory do Rady odbywały się bez przerw południowych i aby regulamin odpowiednio zmienić. Wniosek ten upadł.

Zeby nam dzieci nie ginęły!

Od jednej z łaskawych Czytelniczek otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

Zbliża się pora, kiedy nasze maleństwa wyjdą na przechadzkę i trzeba je będzie powierzyć opiece służącej, często młodej, niedoświadczonej lub lekkomyślnej. Miałam sposobność przypatrzeć się nieraz, jak to takie nianie obchodzą się z dziećmi. Przechadzając się raz plantami, zauważyłam siedzącą na ławce dziewczynę z trojgiem małych dzieci; a obok niej młodego człowieka, z którym bardzo żywo rozmawiała. Małemu dwuletniemu chłopczykowi sprzykszyło się tak spokojnie siedzieć, zeskoczył z ławki. Sługa rozgniewana uchwyciła dziecko i tak je niemiłosiernie posadziła na ławkę, że jękło i rozpłakało się rzewnie. Starsze dwie siostrzyczki, widząc to postępowanie, rozpłakały się również i zagroziły, że oskarżą mamie. Ujęłam się i ja za dziećmi, a na pytanie, gdzie mieszkają? — otrzymałam niegrzeczną odpowiedź od służącej, która dzieciom zagroziła biciem...

Innym razem spotkałam pięcioletniego chłopczyka katolickiego, który miał medalik Matki Boskiej na szyi zawieszony, zbłąkanego i jakąś osobę (izraelitkę), która chciała go odprowadzić na ulicę Długą, twierdząc, że zna jego rodziców. Chłopczyk bał się owej pani — mnie lubo nie znał, poszedł ze mną, zabrałam go bowiem do siebie, sądząc, że ktoś po niego się zgłosi. Rzeczywiście na drugi dzień rodzice odebrali go. lecz nie mieszkali wcale na ulicy Długiej....

Mnie znów spotkał taki przypadek, który tu dla przykładu umieszczę: Półtoraroczne dziecię w mej nieobecności, wysłał mąż na planty z nianią. Powróciwszy do domu, wiedziona przeczuciem wybiegłam za niemi. chcąc się przekonać jak zastanę dziecko i jak się z niem sługa obchodzi.

Aż tu na ławce widzę moje maleństwo śpiące bez opieki. Od innej niańki dowiedziałam się, że moja sługa poszła na Szczepański plac coś sobie kupić. a dziecko śpiące zostawiła pod Lillą Wenedą. Poczekawszy na służącą z pół godziny, gdy jej widać nie było. zabrałam dziecinę do domu. Ona wróciwszy z kupna, gdy nie zastała dziecka na ławce, uciekła. bojąc się odpowiedzialności i dopiero za kilka dni matkę swą po rzeczy posłała.

Nie skarżyłam tej płochej dziewczyny, lecz postanowiłam zwrócić się do matek i opiekunek dzieci z zapytaniem, czy nie uważałyby za korzystne. gdyby każde dzieciątko miało przy sobie rodzaj **legitymacyi** z podobizną dziecka, lub przynajmniej przyszytą do ubranka, lub pod kapelusikiem karteczkę, na której byłby adres, ulica i numer domu, gdzie mieszkają jego rodzice lub opiekunowie.

Dziecię, które się n. p. zabłąka, w przestrachu i z płaczu zapomni. gdzie mieszka, choćby tego było nauczone.

Jeżeli istnieje Towarzystwo ochrony zwierząt. dlaczegóż nasze maleństwa i pociechy. nie mogą mieć w razie potrzeby podobnej obrony ze strony Szanownej Publiczności? Mr.

Pospieszając z umieszczeniem tego słusznego głosu, dodajemy. że takie „legitymacye" dziatwy zaprowadzone są w wielu miastach na Zachodzie.

Ziemie polskie.

Z Litwy

Konsekracya biskupa żmudzkiego, ks. Franciszka Karewicza ma się odbyć w Petersburgu w niedzielę 10 maja. Przedstawicielami kapituły żmudzkiej na konsekracyi będą dwaj księża Litwini — rektor seminaryum duchownego kowieńskiego prałat Maculewicz i profesor tegoż seminaryum kanonik Józef Skwirecki. Uroczysty ingres na stolicę biskupią w Kownie ma nastąpić w dniu 18 b. m. Nowego pasterza spotka m. in. delegacya ziemiaństwa.

3-ci Maja.

Obchód Kanstytucyi 3 Maja w Krakowie. Piękne, nie zamącone najmniejszą chmurką niebo. Od rana przeciągają ulicami orkiestry, maszerują oddziały różnych organizacyj, snują się różnobarwne tłumy. Z pobliskich kościołów dochodzą tony dzwonów. Z wieży kościoła Najśw. Maryi Panny rozbrzmiewa grana na trąbkach pieśń silna, krzepka, wzmacniająca ducha...

Z dachów domów prywatnych i gmachów publicznych zwisają chorągwie o barwach miejskich i narodowych. W oknach widnieją nalepki T. S. L.

Ruch jakiś i życie niezwykłe...

O godzinie 10 rano rozpoczęto uroczysty obchód Konstytucyi 3 Maja uroczystem nabożeństwem w kościele św. Anny, odprawionem przez ks. Dra Caputę. Na kazalnicę wstąpił gwardyan OO. Reformatów, ks. Janicki. Złotousty kaznodzieja wygłosił podniosłe kazanie, wskazując na znaczenie Konstytucyi 3 Maja i nawołując do pracy nad odrodzeniem narodu, w myśl zasad wiekopomnego dzieła, przekazanego nam przez ojców. Równocześnie w ulicach: św. Anny, Podwale, Dunajewskiego i Karmelickiej szykował się pochód.

Po godzinie 11 wśród fanfar orkiestr ruszył pochód ulicami Dunajewskiego i Sławkowską obszedł Rynek i od strony ratusza wkroczył w ul. Grodzką.

Na czele pochodu maszerowały straże pożarne miejskie i ochotnicze z prezesem p. Fenzem. Za nimi szły oddziały gimnazyów męskich z muzykami i sztandarami. Gimnazya i zakłady żeńskie, młodzież seminaryum męskiego z dyrektorem ks. prałatem Bieleninem, zakład naukowy żeński p. Kaplińskiej, zakład p. Münnichowej, Strażyńskiej, kursa Baranieckiego, seminaryum T. S. L., św. Rodziny, zakład imienia św. Scholastyki i szkoły wydziałowe. Dalej szły oddziały szkoły przemysłowej, akademii handlowej, stowarzyszenia młodzieży akademickiej, rękodzielniczej i robotników, mianowicie: „Polski Związek katolickich uczniów rękodzielniczych", Polski związek katolickich czeladników z orkiestrą, reprezentacye: Zarządu głównego i grup miejscowych Polskiego Zjednoczenia Zawodowego chrześcijańskich robotników z pięknym wieńcem, (który złożono w grobowcu Kościuszki), Stow. katolickich robotników i robotnic ze Zwierzyńca i Modrzejówki, Stow. kat. „Pracy", „Przyjaźni", Pol. Związku ogrodników, Bratniej Pomocy woźnych i instytucyj finansowych, służby państwowej i Związku katolickich muzyków, wreszcie Związek Narodowy i orkiestra kolejarzy. za którą kroczyli urzędnicy dyrekcyi kolejowej. konduktorzy i robotnicy.

Ogólny zachwyt wywołał oddział konny „Sokola" krakowskiego. prowadzony przez Dra Ostrowskiego. Na oddział sypały się z okien i balkonów kwiaty. Dalej postępowała muzyka sokola z kapelmistrzem p. Urygą na czele. oddział druhów w strojach uroczystych, kompania drużyn polowych, oddział Sokołów z Podgórza, kompania „Drużyn strzeleckich", i pluton „Drużyn Bartoszowych". Za nimi szli weterani z r. 1863.

Dalej postępowały korporacye kulturalne i oświatowe, T. S. L. z prezesem posłem Bandrowskim, Tow. strzeleckie z insygniami, cechy krakowskie ze sztandarami, wychowankowie zakładów ks. Lubomirskich, Józefitów, miejski zakład wychowawczy i i.

Pochód przechodził środkiem szpaleru, utworzonego przez tysięczne rzesze publiczności i trwał przeszło godzinę.

Około godziny 1 w południe Rada m. Krakowa z wiceprezydentem Szarskim, zamykająca pochód, wkroczyła na stoki Wawelu. Olbrzymi dziedziniec Wawelu zaległy nieprzeliczone tłumy publiczności. Imieniem Rady m. Krakowa przemówił wiceprezydent Dr Szarski.

Mowca wskazał na uroczystość, jako wielkie święto. które czci cały naród. Nie było świetniejszego zwycięstwa w naszych dziejach, jak Konstytucya 3 maja. Tamte z bronią w ręku wywalczyły dla nas mir i poważanie u sąsiadów, to dokonało zwycięstwa moralnego".

Chór młodzieży. który odśpiewał „Boże coś Polskę"—zakończył tę podniosłą uroczystość. Wśród grania kilkunastu muzyk, nieprzeliczone tłumy ruszyły z powrotem ku miastu.

Polscy robotnicy chrześcijańscy, zorganizowani w stowarzyszeniach mieszczących się w katolickim Domu robotniczym uczcili Konstytucyę 3 maja uroczystym wieczorem. Członkowie stowarzyszeń i ich rodziny przybyli tłumnie. tak. że sala Domu robotniczego zaledwie pomieścić zdołała uczestników. Słowo wstępne o znaczeniu wielkiej rocznicy wypowiedział r. m. ks. Dr Caputa, poczem chór rękodzielniczo-robotniczy wykonał z powodzeniem kilka pieśni narodowych, a mały, sześcioletni chłopczyna H. Bujas, deklamował okolicznościowe wierszyki, przyjmowane przez zebraną publiczność burzą oklasków. Odczyt o Konstytucyi Trzeciego Maja, doskonale ujmujący wiekopomne wypadki przed r. 1791. sam akt konstytucyi i jej znaczenie dla Polski. wreszcie płynące stąd dla dzisiejszych pokoleń wskazania, wygłosił p. Jan Matyasik. Zakończyło wieczór przedstawienie sceniczne aktu czwartego z „Przekupki warszawskiej", które starannie opracowane dało kółko amatorskie. Całość wypadła bardzo dobrze i pozostawiła miłe wrażenie.

Dzień 3 maja — dniem T. S. L. W dniu wczorajszym. jako rocznicy Konstytucyi 3 maja, zbierało T. S. L. datki na szkoły kresowe. Po ulicach, plantach, placach, lokalach publicznych itp. zbierano do puszek choćby najdrobniejszą monetę.

Dzięki sprzyjającej pogodzie i olbrzymiemu ruchowi, jaki wczoraj panował, na piękny cel wpłynąć musiało niemało pieniędzy.

Precz z towarem pruskim!
Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

Liga dla spolszczenia miast (Biura Plac Szczepański l. 7 I. p.) urządza:

4 V. Poniedziałek: Konferencya o sprawie zorganizowania dzielnic Zwierzyńca, Półwsia Zwierzynieckiego, Dębnik.

5. V. Wtorek: Posiedzenie Rady o godz. 8.

Wpisy na członków przyjmuje i informacyj udziela biuro od godz. 6—8 codziennie.

Wtorek 5 maja. Odczyt prof. R. Dyboskiego p t. »Thomas Hardy« na zebraniu »Klubu angielskiego (Grand Hotel) o godz. 8½ wieczór.

I zwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Urzędników i Urzędniczek prywatnych dla Galicyi i Śląska, członków Koła krakowskiego odbędzie się we czwartek dnia 7 maja o godz. 7-mej wieczów w lokalu »Związku« przy ul św. Krzyża l. 7.

Zgromadzenie ogólne delegatów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych odbędzie się w roku bieżącym w dniach 22 i 23 maja w wielkiej sali ratuszowej we Lwowie.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 4 min. 12; zachód przypada o godz. 7 min. 02; długość dnia godzin 14 minut 50.

Kalendarzyk kościelny: Jutro we wtorek św. Piusa V. pw., Nawr. św. Augusta, pojutrze we środę śś. Jana w oleju i Benedyktyna

Pogoda Dnia 4-ego maja termometr doszedł od + 0·2 do + 10·2 C. — barometr powoli opadał.

Dnia 2-go maja o godzinie 7-mej rano stan barometru 751·7 mm, termometru + 4·6 C. Cisza.

Pogoda w Zakopanem. (Informacya kraj. Związku turystycznego). (Temperatura powietrza + 7° Cels). — Pogodnie.

Kraków, dnia 4 maja.

Z teatru miejskiego. Doskonała, w całej Europie, a i u nas, tak bardzo uznana już „marka", jaką się cieszy sympatyczna spółka literacka R. de Flers i A. Caillavet, najlepszą jest rękojmią wartości najnowszej komedyi tych panów, którą ujrzymy w najbliższą sobotę. „Papa", Ścieżki cnoty", „Gaj święty", „Miłość czuwa", „Król", „Osiołkowi w żłoby dano" — oto tytuły doskonałych sztuk tejsamej spółki, która tylokrotnie i w tak wykwintny sposób bawiła naszą publiczność. Najnowsza z nich „Awantura" (La belle aventure) ma wszystkie cechy pióra obu tych arcymistrzow lekkiej komedyi. Niezrównany wdzięk i elegancya łączy się w niej przedziwnie z miłym sentymentem, a humor szczery i najlepszego gatunku dowcip stanowią tło prześliczne dla zręcznie obmyślonej i wysoce interesującej treści.

Polska młodzież rękodzielnicza, skupiona w „Polskim Związku katolickich uczniów rękodzielniczych" w Krakowie urządziła wczoraj uroczysty wieczorek ku uczczeniu imienin swego ukochanego prezesa ks. Mieczysława Kuznowicza T. J. Sala szkoły im. Franciszka Józefa wypełniła się po brzegi gośćmi, z J. E. ks. arcybiskupem Simonem na czele i młodzieżą. Wśród produkcyj orkiestry i deklamacyj delegaci młodzieży składali ks. Solenizantowi swe serdeczne życzenia. Imieniem pań pracujących wśród młodzieży, przemówiła p. Dziewicka, która też wręczyła ks. prezesowi zebrany przez młodzież ze składek centowych dar „na fundusz prasowy". Po przemówieniu jeszcze ks. Lenarda na zakończenie wieczoru kółko amatorskie odegrało udatnie „Bociany", obrazek ludowy.

Autorem pracy nagrodzonej na konkursie uregulowania ul. Wolskiej p. t. „Nygi" jest znany zaszczytnie w Krakowie inż. p. Tadeusz Niedzielski.

Walne zgromadzenie Tow. Strzeleckiego. Z okazyi otwarcia letniej strzelnicy, odbyło się onegdaj w kościele św. Mikołaja uroczyste nabożeństwo, odprawione przez kapelana Tow. strzeleckiego, ks. Drohojowskiego. Wczoraj rozpoczęło się strzelanie do tarczy o medal złoty, dar b. króla kurkowego bar. Götza-Okocimskiego.

Po godzinie 4 popołudniu odbyło się doroczne walne zgromadzenie, celem dokonania wyborów uzupełniających do Rady zawiadowczej. W miejsce pięciu ustępujących członków wydziału wybrani zostali pp. Dr Bolesław Korolewicz, inż. Kazimierz Hrobani, dyrektor Karol Seeliger. Jan Kwiatkowski i Dr Mieczysław Staszewski.

Po zgromadzeniu odbyła się uczta, urządzona przez „Króla Kurkowego" p. r. Bialika, w czasie której wygłoszono szereg toastów.

Na ogólnem zgromadzeniu członków Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie odbytem pod przewodnictwem Najprz. ks. Biskupa Anatola Nowaka, w piątek dnia 1 maja 1914 r. wybrani zostali do Zarządu tegoż Arcybractwa na następne trzy lata: Starszy: Ks. Prałat Dr Wądolny Czesław. Podstarszy: Kudliński Ignacy. — Na 12 Radców: Dr Biesiadecki Stanisław, Drozdowski Karol, Glatzel Józef, Ks. Górny Józef, Gubarzewski Władysław, Ks. Dr Jurgowski Ludwik, Kowalikowski Władysław, Krupicki Stanisław, Ks. Prałat Krupiński Jan. Ks. Dr Kulinowski Józef, Ks. Dr Rychlak Józef, Ks. Arcybiskup Symon Franciszek Albin. — Na 18 Wizytatorów: Ks. Błachut Augustyn, Bobilewicz Julian, Broniowski Teofil. Dudek Wiktor, Ks. Dr Gołąb Julian, Ks. Górkiewicz Adam, Jaroszewicz Antoni, Ks. Katana Leon Kopyciński Leon, Kwiciński Józef, Makowiecki Piotr, Ks. Małysiak Julian, Ks. Miś Władysław, Ks. Dr Moliński Andrzej, Przybyłowicz Józef, Rolicki Waleryan, Ks. Staich Władysław, Stroka Kornel. 2 Członków wszystkich Komisyj kontrolujących Grabowski Stanisław, Fischer Władysław. 2 Członków Sądu honorowego: Prof. Dr Brzeziński Józef. Ks. Prałat Ślepicki Marceli.

Znowu bójka z żołnierzami w Podgórzu. Wczoraj po godzinie 12 w nocy przyszło w Rynku podgórskim do groźnej bójki między Jakóbem Biłosem i Agnieszką Nastkówną z jednej, a kilkoma żołnierzami od artyleryi fortecznej z drugiej strony. Żołnierze w czasie bójki dobyli szabel raniąc ciężko tak Biłosa jak i jego towarzyszkę. Na krzyk napadniętych nadbiegł patrol wojskowy. który zmusił napastników do ucieczki.

Ustne egzaminy dojrzałości w szkołach średnich i liceach rozpoczną się w następujących terminach:

A. W gimnazyach: Bąkowice pod Chyrowem 8 czerwca, Bochnia 15 czerwca, Dębica 8 czerwca. Gorlice 15 czerwca, Jarosław 12 czerwca, Jasło 4 czerwca, Kraków św. Anny 15 czerwca, Kraków św. Jacka 15 czerwca, Kraków św. Jacka filia 15 czerwca, Kraków III 15 czerwca, Kraków IV 15 czerwca, Kraków V 15 czerwca, Kraków I gimn. pryw. żeńskie 25 maja, Kraków II. gimn. pryw żeńskie im. Królowej Jadwigi 2 czerwca, Kraków pryw. gimn. Strażyńskiej 8 czerwca, Mielec 15-go czerwca, Nowy Sącz I. 12 czerwca, Nowy Sącz II 3 czerwca, Nowy Targ 8 czerwca, Podgórze 22-go czerwca, Rzeszów I. 15 czerwca, Rzeszów II. 8-go czerwca, Sanok 4 czerwca, Tarnów I. 12 czerwca. Tarnów II. 6 czerwca, Wadowice 15 czerwca.

W szkołach realnych: Jarosław 22 czerwca. Kraków I. 3 czerwca; Kraków II. 15 czerwca. Krosno 23 czerwca, Tarnopol 9 czerwca, Tarnów 15 czerwca, Żywiec 22 czerwca.

W liceach: Kraków Kaplińskiej 3 czerwca, Tarnów Urszulanek 2 czerwca.

Kronika zamiejscowa

Z prasy. P. Wojciech Baranowski, długoletni redaktor „Kur. litewskiego" wstąpił do redakcyi warszawskiego „Kraju".

Redaktorami naczelnymi „Figara" paryskiego zostali na miejsce Calmette'a dwaj głośni komedyopisarze: Alfred Capus i Robert de Fleurs.

Ze stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie. W poniedz. 4 bm. p. Aug. Zaleski wypowie odczyt „O konfraterni kupieckiej miasta starej Warszawy".

Prelegent w przemówieniu swem zastanowi się nad powstaniem tej najstarszej naszej korporacyi kupiectwa, nad jej przywilejami, nieprzyjaciółmi, metodami działania itd.

Zabicie bandyty Daniela. Z Piotrkowa donoszą do pism warszawskich obszerne szczegóły o zakończeniu się pościgu za bandytą Danielem. W sobotę około godz. 8 wiecz. przez bród na rzece Pilicy, w gminie Skotniki, w powiecie koneckim, usiłowało przejść dwóch ludzi. Byli oni częściowo rozebrani. Szli oni od strony Przedborza, a przedostać się chcieli na terytoryum gubernii piotrkowskiej w kierunku Ręczna pod Sulejowem. Ludzi tych spostrzegli strażnicy, pilnujący przejścia na Pilicy. Kiedy byli już w wodzie, strażnicy zbliżyli się do nich. Wówczas nastąpiły strzały.

Daniel trafiony dwiema kulami w głowę i bok, padł trupem. Przy zwłokach znaleziono brauning zabrany przez Daniela zabitemu strażnikowi Kinowi w Rocznie.

Towarzyszący „dziobatemu djabłowi" Hartwig dał nurka pod wodę i korzystając ze zmroku wydostał się z rzeki do lasu.

Dając nurka, pozostawił na powierzchni wody ubranie, które wyłowiono.

Jak się okazało, Hartwig uciekając lasem, dostał się do Radomska. Tam udał się przedewszystkiem do krawca i zażądał ubrania. Za garnitur przedstawiający wartość 15 rubli, chciał dać 60 rb. To obudziło podejrzenie. Niebawem policya radomskowska aresztowała Hartwiga i osadziła go pod kluczem.

Wczoraj rozeszła się pogłoska, że Hartwig powiesił się w więzieniu radomskiem.

Pożar od pioruna. (Kor. wł.) W Osielcu kolo Jordanowa był odpust dnia 1 maja. Podczas nieszporów powstała gwałtowna burza. Deszcz lał strumieniami, pioruny uderzały często. Od jednego zapalił się dom Stanisława Oleksego. Ogień przerzucił się także na sąsiedni dom Wawrzyńca Oleksego. Groziło wielkie niebezpieczeństwo sześciu najbliższym domom, z których jeden był zaledwie o trzy metry od ognia. Na szczęście przybyły na czas dwie sikawki miejscowej straży pożarnej i ugasiły pożar. Nie było to rzeczą łatwą, bo palące się domy były odległe o trzy kilometry od kościoła, a do gaszenia ognia trzeba było chwytać wodę deszczową. Trudno także było namówić gapiących się do noszenia wody, bo się niektórym zdaje, że pożaru, wznieconego przez piorun, ugasić nie można. Gdy jednak zobaczyli, że pod działaniem prądu wodnego ogień przed sikawką gaśnie. dali się użyć do pomocy. Spaliły się dwa domy ze wszystkiemi zabudowaniami gospodarskiemi. z paszą zbożem i sprzętami. Strata nieubezpieczona wynosi 12 tysięcy koron.

Ze świata.

Moskwa centrum jedwabiu japońskiego. Pomiędzy Rosyą a Japonią prowadzono układy, których celem jest skierowanie japońskiego eksportu jedwabiu z dotychczasowej drogi morskiej na lądową, przez kolej transsyberyjską. W tym celu utworzone być miały dwa centra japońskiego eksportu do Europy: jedno w Japonii. drugie w Rosyi. W Japonii jedwab przeznaczony do eksportu do Europy, gromadziłby się w Jokochamie, a następnie odchodził koleją na Curugę, okrętem do Władywostoku, dalej koleją transsyberyjską i kolejami rosyjskiemi do Moskwy. Tu byłby generalny skład celny i do Moskwy jedwab japoński dochodziłby bez cła, a dopiero tu byłby oclony, o ile przeznaczony był do handlu w Rosyi. Natomiast te jego ilości, któreby się rozchodziły do innych państw europejskich, nieopłacałyby żadnego cła rosyjskiego, ani nie uiszczały innych rosyjskich należytości i odchodziłyby partyami do Niemiec, Francyi, Austryi, Włoch Szwajcaryi itd. tak, jakby przybyły wprost z Japonii. Będzie to z wielką korzyścią dla japońskiego przemysłu, dla którego skrócenie czasu przesyłki wobec wymagań mody. nie może być obojętne, ale będzie też jeszcze korzystniejsze dla Moskwy, jako ogniska handlowego. Zauważyć jednak należy, iż na takie ognisko pośrednie pomiędzy Wschodem a Europą środkową i zachodnią lepiej się nadaje wskutek swego geograficznego położenia Warszawa, w której już skoncentrowały się niektóre handle, nawet produktami rdzennie rosyjskimi, jak n. p. kawiorem.

Z przeszłości. W związku z przypadającą w roku bieżącym dziesiątą rocznicą uchylenia w Rosyi zakazu używania czcionek litewskich, pismo „Liet. Ukin." przytacza cyfry skonfiskowanych na komorach celnych i przez policyę książek litewskich, drukowanych w Prusach wschodnich. Skonfiskowano więc: w latach — 1891—1893 książek 37.718; 1894—1896 — 40.335; 1897—1899 — 39.024; 1900—1902 — 56.187.

Z dziedziny wojskowości.

Austryacko-węgierska flota powietrzna. „Milit. Rundschau" donosi, że wedle ostatnich przedłożeń wojskowych stan prezencyjny oddziałów lotniczych zostanie znacznie powiększony, a mianowicie będą one zamiast 327 liczyły 525 ludzi. Ogólne zaś wydatki na flotę powietrzną preliminowane są, jak już poprzednio donosiliśmy, w budżecie 1914/15 na kwotę 1.6 milionów koron.

Oprócz tego w kredytach specyalnych na armię wstawiono 2.3 mil. K na zakupno samolotów, oraz urządzenie placów lotniczych i hangarów.

Wiadomości kościelne.

Nabożeństwo miesięczne Arcybractwa Matek chrześcijańskich odbędzie się we wtorek dnia 5 b. m. o godzinie 8 rano w kościele św. Barbary. Komunia św. wspólna. Walne Zebranie Arcybractwa Matek chrześcijańskich odbędzie się we środę dnia 6 b. m. o godzinie 3 popołudniu w sali Arcybractwa Miłosierdzia, ul. Sienia 5.

Najmłodszym biskupem w chrześcijaństwie jest mons. Franciszek Correia d' Oquino z Towarzystwa Salezyanów. Liczy on lat 29. Przed kilku tygodniami został mianowany biskupem koadjutorem arcybiskupa Cuyaba w Brazylii.

Kościół anglikański wykazuje ciągły upadek życia religijnego. Oficyalna statystyka stwierdza, że liczba chrztów dzieci spadła w roku 1912 o 13.814 w porównaniu z rokiem poprzednim i wynosi obecnie 559.926. Liczba chrztów osób dojrzałych spadła o 15.629, liczba komunikujących w czasie Wielkiej Nocy o 100.226, liczba słuchaczów biblii o 13.000.

Mianowania. Minister wyznań i oświaty zamianował na wniosek Uniwersytetu wiedeńskiego p. Dra Juliusza Zilza, lekarza sztabowego we Wiedniu, docentem na wydziale medycznym tegoż Uniwersytetu.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Poniedziałek. »Nadzieja« (Op hope van Zegen). dramat Hermana Heijermanns'a.

Wtorek. »Człowiek z budki suflera«, kom. Tadeusza Rittnera.

Środa. Na dochód »Strzelca« — »Warszawianka«, scena dram. St. Wyspiańskiego.

Czwartek. »Człowiek z budki suflera«, kom. Tadeusza Rittnera.

Piątek popoł. „Kościuszko pod Racławicami«. obraz histor. W. Lasoty. Ceny zniżone do połowy.

Piątek wiecz. »Car Aleksander I«. sztuka Dym. Mereżkowskiego.

Sobota. »Awantura«, kom. Fleurs'a i Caillavet'a.

Niedziela popoł. »Piękna żonka, kom. M. Bałuckiego. Ceny zniżone do połowy.

Niedziela wiecz. »Awantura«, kom. Fleurs'a i Caillavet'a.

Poniedziałek. »Awantura«, kom. Fleurs'a i Caillavet'a.

Wtorek. »Awantura«, kom. Fleurs'a i Caillavet'a,

Repertuar Teatru ludowego.

W poniedziałek 4 maja »Lola z Ludwinowa«.

We wtorek 5 maja »Lola z Ludwinowa«.

We środę 6 maja »Lola z Ludwinowa«,

We czwartek 7 maja »Kołtuny«, sztuka L. Stasiaka (nowość).

Zapisujcie się na członków „Towarzystwa dla popierania prasy katolickiej"
(Kraków, ul. Franciszkańska l. 3).

Ze sportu.

„Cracovia" — Amatorzy 3:0 (1:0).

Miłą nader niespodziankę sprawiła wczoraj zwolennikom piłki nożnej »Cracovia« — jej zwycięstwo, znakomita gra długo pozostaną

w pamięci naszej publiczności sportowej, która bardzo licznie zgromadziła się w parku »Cracovii«, by być świadkiem zwycięstwa naszej mistrzowskiej drużyny.

Po raz pierwszy w tym sezonie wylosowała »Cracovia« bramkę za słońcem; Amatorzy z siłą i energią nacierają długi czas na bramkę biało-czerwonych — widzowie nabierają przekonania, że i w tym roku Wiedeńczycy będą zwycięzcami.

Stopniowo zdobywa drużyna »Cracovii« pole przeciwnika, tworząc cały szereg groźnych dla gości sytuacyj. Po pięknem i umiejętnem wyminięciu obrony zdobywa środkowy z napadu pierwszy punkt dla biało-czerwonych i, mimo obustronnych wysiłków, stosunek do pauzy pozostaje niezmieniony.

Chociaż »Cracovia« wykazywała znakomitą formę, to jednak panowało wrażenie, że po pauzie Amatorzy nietylko wyrównają stosunek, lecz że nawet odniosą zwycięstwo.

Przyszła miła niespodzianka — białoczerwoni nietylko że dotrzymują pola przeciwnikom, lecz nawet przewyższają go: tempo staje się coraz żywsze — kombinacya i technika naszych są dużo lepsze. Jałowiecki przedziera się przez obronę i zdobywa drugiego goal'a — entuzyazm ogarnia widzów, zwycięstwo niemal, że zapewnione, a wysiłki Wiedeńczyków są daremne. Środkowy napadu, Singer, pracuje ze wszech sił, by, choć dla rehabilitacyi uzyskać punkt.

Bramkarz »Cracovii« i obrona pracują niestrudzenie, wykazując wysoką umiejętność i przytomność W kolosalnem tempie podprowadza Poznański piłkę i pakuje ją niewstrzymalnie w siatkę przeciwnika.

Amatorzy wystąpili bez Hussaka i Popovicha, a »Cracovia« bez znakomitego skrzydłowego, Wieruskiego, którego zastępował wcale dobrze p. Szeligowski.

Drużyna krakowska zasługuje na uznanie za niezmiernie ofiarną i ambitną grę, a dzień wczorajszy zapisze się pięknemi głoskami w historyi naszego sportu, bo zwycięstwo uzyskane jest naprawdę poważne i zasłużone.

»Czarni« jasielscy przedstawili się bardzo dodatnio, zwłaszcza bramkarz wykazał dużo umiejętności — ulegli »Cracovii« Rez. w stosunku 2:0.

»Wisła« pobiła »Polonię« w stosunku 3:2 — po pauzie 2:1 dla »Polonii«.

Z Wiednia telefonują nam, iż »Austrya« wygrała match z Węgrami w stosunku 2:0, bramki uzyskali Braunsteiner (»Sportclub«) i Fischer (»W. A. F.«).

Zjazd balneologiczny w Krakowie.

Zjazd balneologiczny rozpoczął się dzisiaj uroczystem nabożeństwem w kościele św. Mikołaja. Po godzinie 10 rano zebrali się uczestnicy zjazdu w sali Towarzystwa lekarskiego. przy ul. Radziwiłłowskiej Wśród uczestników zjazdu są reprezentanci rozmaitych instytucyj krajowych, jak n. p. Wydziału Krajowego Dr Bernadzikowski, Akademii Umiejętności Dr Marchlewski, wydziału lekarskiego uniwersytetu Jagiel. prof. Dr Ciechanowski, Związku kraj. lekarzy, Dr Damski, Tow. lekarzy krakowskich Dr Kaden i Dr Wojciechowski, kraj. Związku zdrojowego Dr Łobaczewski, Izba lekarska zach gal. prezes Dr Schöngut, wiceprezes kraj. Związku turystycznego Dr Schneider i prezes krakowskiego Tow. Technicznego Józef Horoszkiewicz, Tow. krajoznawczego z Warszawy Dr Wisznicki.

Między uczestnikami znajduje się również burmistrz Krynicy Dr Kmietowicz, doktorowie Biesiadzki i Mayer z Krynicy.

Dr Wojlkowski, Dr Praschil i Dr Łobaczewski ze Lwowa, Dr Turzański, dyr. zarządu Szczawnicy Teodorowicz, Dr Mędrkiewicz z Król. Pol. i Dr Julian Bandrowski redaktor »Naszych zdrojowisk«, powitany przez zebranych nader serdecznie.

Obrady zagaił wiceprezes Tow. balneologicznego prof. Dr Cercha, witając zebranych uczestników zjazdu, którzy podjęli wspólną pracę w interesie polskiej balneologii. Mowca wspomniał, że 20 lat minęło od czasu, gdy podniesiono myśl organizacyi balneologów. Organizacya ta została ostatecznie przeprowadzoną przed 10 laty. Praca Tow. balneologicznego była nadzwyczaj trudną. Brakło pomocy z zewnątrz. Prace rozwijały się jednak dzięki ofiarności prezesów i pomocy członków. Mowca poświęcił następnie wspomnienie żałobne prezesowi Tow. balneologicznego ś. p. prof. Drowi Stanisława Pareńskiemu i Drowi Dobrzyckiemu.

Imieniem kraj. Związku turystycznego przemówił Dr Schneider, poczem dokonano wyboru prezydyum. Honorowymi prezesami wybrano pp. prof. Dra Marchlewskiego, Dra Federowicza, Jana hr. Potockiego, prof. Dra Gluzińskiego, protomedyka Dra Lachowicza, Dra Józefa Jaworskiego (Warszawa), Dra Pawińskiego (Warszawa), Dra Paderewskiego (Warszawa), i Dra Małachowskiego (Warszawa), Dra Chłapowskiego (Poznań), prof. Dra Korczyńskiego (Sarajewo).

Czynnymi prezesami wybrano pp.: Dra Mikołajskiego (Lwów), Dra Biesiadzkiego (Krynica), Dra Schneidra (Kraków), oraz Dra Wisznickiego i Dra Kadena (Rabka).

Na sekretarzów powołani zostali pp.: Dr Woytkowski (Lwów), Dr Turzański (Iwonicz), oraz dyrektor zakładu w Szczawnicy Dr Teodorowicz.

Następnie zdał sprawozdanie z 10-letniej działalności Tow. balneologicznego Dr Zanietowski.

Szereg wykładów, które wypełnią wszystkie dni zjazdu, rozpoczął prof. Dr Jaworski odczytem: Urządzenia lecznicze w zdrojowiskach teraz i w przyszłości.

Po południu odbędą się odczyty prof. Dra Marchlewskiego, Dra Wisznickiego, Dra Mędrkiewicza, Dra Zanietowskiego i Dra Pelczara.

Wieczorem w lokalu Hawełki na I. piętrze odbędzie się bankiet.

Nauka, Literatura, Sztuka.

Wystawa teatralna w Krakowie. Staraniem „Związku powszech. artystów polskich", odbędzie się dnia 17 maja w salach Pałacu Spiskiego otwarcie wystawy teatralnej. Obejmie ona prócz dzieł z zakresu najnowszej architektury i dekoracyi teatralnej dział kostyumowy i historyczny. Pomieszczone przeto będą w plastycznych modelach, planach, rzutach perspektywicznych i rysunkach projekcyjnych prace pp. A. Dobrodzickiego, Fr. Dudziaka i L. de Schildenfeld Schillera, Kar. Frycza, Teod. Grotta, A. Grzybowskiego, W. Jastrzębowskiego, K. Maszkowskiego, prof. J. Mehoffera, arch. W. Małkowskiego i Tad. Nowakowskiego, A. Procajłowicza, braci Pronaszków, Fr. Siedleckiego, insp. J. Spitziara, St. Uziębły, Z. Wierciaka, arch. St. Wąsa, wreszcie studya i potrzeby z ról naszych artystów dram. dzieła Axentowicza, Dunikowskiego, Kossaka, Mehoffera, Pautscha, Tad. Rychtera, K. Sichulskiego, Sperbera, Wyczółkowskiego. Prócz działu histor., osobne miejsce przeznacza się twórczości ś. p. Wyspiańskiego ze zbiorów A. Chmiela, M. Jednowskiego, Dra Sachsa, Edw. Leszczyńskiego, Dr Mayzlów, St. Niesiołowskiego, prof. J. Nowaka, Ireny i Ludwika Solskich, p. Dr Szydłowskich, prof. Pareńskiej i Włodz. Żuławskich, równie muzeum im Czapskich i Teatr krakowski oddaje część swych zbiorów do dyspozycyi komitetowi na czas wystawy. Nadmienić należy, że w pracy do urzeczywistnienia tej pierwszej tego rodzaju u nas wystawy, pojętej na szeroką skalę przyrzekł życzliwie swą pomoc znawca teatru red. p. Konrad Rakowski. Bliższych wyjaśnień udzielają arch. p. Witold Małkowski, Wawel, i p. Franciszek Turek, Pałac Spiski I. p., Związek artystów.

Konkurs rzeźbiarski. Zarząd Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie rozpisuje imieniem fundatora, który pragnie, by nazwisko jego nie wyjawione, konkurs dla artystów samodzielnych, polskiej narodowości, wyznania chrześcijańskiego, pracujących w kraju, celem dokończenia studyów za granicą i przeznacza na ten cel nagrodę 2.000 koron.

Konkurs opiewa na kompozycyę rzeźbiarską na temat dowolny. Rzeźba winna być wykończoną, traktowanie szkicowe rzeźby nie daje się do wynagrodzenia. Technika i materyał dowolny.

Konkurs jest jawny, dzieła mają być podpisane, a nadto ma być do nich dołączone krótkie „curriculum vitae".

Ostateczny termin nadesłania prac konkursowych upływa z dniem 15 kwietnia 1915, o godz. 12 w południe.

Sąd konkursowy składa się stosownie do życzenia fundatora z sześciu członków, mianowicie z pp. anonimowego fudatora, prezesa Towarzystwa Wojciecha Kossaka, prof. Konstantego Laszczki, Antoniego Madeyskiego, Dra Feliksa Kopery i sekretarza Leonarda Lepszego.

„Tygodnik rolniczy" Nr 18, organ ck. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: Owczarstwo w Tatrach z ilustracyami (dokończenie) przez Bronisława Gąsienicę, dyrekora szkoły rolniczej w Dublanach, O dziedziczności dobrej nośności u kur — S. W., Wyniki doświadczeń z odmianami ziemniaków, wykonanych w c. k. gospodarstwie doświadczalnem Uniw. Jagiell. w Mydlnikach, przez Dra Stanisława Rostworowskiego, a nadto drobne notatki z praktyki gospodarskiej i różne wiadomości bieżące, żywo obchodzące rolników.

„Encyklopedya Podręczna". W krótkim czasie wydawnictwo „Polskiego Universum" rozpoczyna druk „Encyklopedyi Podręcznej". Przy tej okazyi wspomniane wydawnictwo zwraca się do wszystkich rodzin w Polsce, by zechciały nadsyłać streszczone notatki o swych członkach rodziny, których nazwiska należałoby uwiecznić. Listy należy wysyłać polecone z podpisem „Dla Encyklopedyi". Adres wydawnictwa: „Polskie Universum" Lwów, ul. Grunwaldzka 9.

Dział ekonomiczny.

Walne Zgromadzenie delegatów Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, należących do Krakowskiego Związku Stowarzyszeń zarobk. i gospodarczych, odbyło się w dniu 26 kwietnia 1914.

Przewodniczący p. Józef Strzyżowski poruszył najważniejsze sprawy złączone z reorganizacyą Akc. Banku Związkowego we Lwowie i zwinięciem Krakowskiej Filii tegoż Banku. W ożywionej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Niklas, Schmidt, Dr Starzewski, Domagalski, wszyscy mowcy zgodnie wyrażali zapatrywanie, że w obecnej chwili Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze nie doznają ze strony Akc. Banku Związkowego we Lwowie należytego poparcia kredytowego, że stopa reeskontu weksli w Banku kraj. jest jeszcze za wysoka, mimo, że Bank krajowy w układzie sanacyjnym z Bankiem Akcyjnym zobowiązał się zniżyć stopę kredytu stowarzyszeniowego.

Również Zgromadzenie uznało zwinięcie Filii Akc. Banku Związkowego za szkodliwe dla interesów Stowarzyszeń zachodniej części kraju, a zwłaszcza, że dotychczasowa działalność Filii była dla nich bardzo pożyteczną, przyczem poruszono myśl założenia nowej instytucyi kredytowej dla Stowarzyszeń. Ponadto uchwalono odnieść się do Banku Akcyjnego Związkowego, a względnie Banku krajowego, aby przy cenzurze weksli podawanych przez Stowarzyszenia do reeskontu uwzględniono taki materyał wekslowy, jaki obecnie mają Stowarzyszenia w swych portfelach, tem więcej, że weksle pożyczkowe przedstawiają — zdaniem Stowarzyszeń — większą wartość materyalną niż drugorzędne rymesy kupieckie.

Wszystkie poruszone sprawy jednomyślnie uchwalono, postanawiając zarazem utrzymanie Krakowskiego Związku Okręgowego dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, mimo zwinięcia przez Centralę biura lustracyjnego.

Uchwały dotyczące Akc. Banku Związkowego Zgromadzenie poleciło zakomunikować Prezydyum Rady zawiadowczej Akc. Banku związkowego we Lwowie, prosząc Dra Starzewskiego, jako członka Rady zawiadowczej tegoż Banku, o osobiste poparcie uchwał Walnego Zgromadzenia na najbliższem posiedzeniu Rady zawiadowczej.

Na wniosek dyr. Schmidta Zgromadzenie oklaskami uchwaliło podziękowanie Wydziałowi, a w szczególności dyr. Strzyżowskiemu za bezinteresowne trudy i gorliwe zastępowanie interesów Stowarzyszeń, należących do Krakowskiego Związku Okręgowego.

C. k. Administracya podatków w Krakowie. — W myśl postanowień §. 58 ustawy z dnia 25 października 1896 dz. pp. Nr 220 podaje się do publicznej wiadomości, że rejestr powszechnego podatku zarobkowego, obejmujący kontrybuentów, zaliczonych do Towarzystwa podatkowego I. i II. klasy okręgu rozkładu Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie, tudzież III i IV klasy okręgu „Kraków miasto" został sporządzony i wyłożony będzie w oddziale rachunkowym c. k. Administracyi podatków przy ul. Krowoderskiej l. 5, II p., drzwi l. 32, w czasie od 4 maja br. począwszy przez dni 14, tj. do dnia 17 maja br. włącznie od godziny 9 do 1 do przejrzenia kontrybuentom.

Bank handlowy w Warszawie. Podług słów otwierającego ogólne zebranie prezesa rady, br. Kronenberga, ub. rok dla Banku handlowego w Warszawie nie był pomyślny. I w istocie, na straty poniesione w r. 1913 odpisano prawie pół miliona rubli, mimo to, jako zysk czysty do rozporządzenia akcyonaryuszów pozostała suma rb. 2,706.413, która pozwoliła na wydzielenie 12 prc. dywidendy uchwalonej na wczoraj odbytem ogólnem zebraniu. Ponadto z tego funduszu przeznaczono 15 prc. na wynagrodzenie członków rady, co uczyniło rb. 224.695, oraz 5 prc., czyli rb. 74.898 dla urzędników banku, a resztę rb. 6.818 postanowiono przenieść na r. b.

Ogólne obroty banku w r. z. wzrosły i wyniosły rb. 5,252,100.803. Kapitał zakładowy składa się z 80.000 akcyj na sumę rb. 20,000.000, rezerwy stanowią poważną kwotę rubli 10,367.218, wkłady i sumy na rachunkach przekazowych 55,477.816 rubli.

Po zatwierdzeniu sprawozdania, uchwalono nabycie nieruchomości w Będzinie, której koszt wraz z przebudową wyniósł rb. 232.000.

Uchwalono powiększyć liczbę członków rady z 15 na 18; w bieżącym jednak roku liczebny skład rady pozostanie bez zmiany. Wreszcie upoważniono władze banku do poczynienia starań w ministeryum o zwiększenie kapitału zakładowego przez wypuszczenie nowych akcyj na rb. 10,000.000, w czasie, jaki rada banku uzna za dogodny.

Warszawskie plantacye tytoniu pod Warszawą. Fabryki tytoniu sprowadzają tytoń surowy przeważnie z południowych plantacyj rosyjskich.

Wobec jednakże pomyślnych wyników, jakie daje kultura kilkoletnia tytoniu w gub. radomskiej, postanowiono w roku bieżącym tytułem próby sadzić tytoń we własnych wydzierżawionych ogrodach pod Warszawą. Jeżeli próba wypadnie pomyślnie, to tytonie drugiego i trzeciego gatunku będą plantowane stale pod Warszawą dla fabryk miejscowych.

Przyjęcie stypendystów do Akademij weterynaryi w Wiedniu i Budapeszcie. Na rok szkolny 1914—15 zostanie przyjętych — wedle ogłoszenia ministerstwa wojny — 14 stypendystów do Akademii weterynaryi w Wiedniu i 8 do Węgierskiej Akad. weterynaryi w Budapeszcie.

Ubiegający się o przyjęcie kandydaci muszą się zobowiązać do 7-letniej służby w wojsku po ukończeniu studyów, podczas których będą utrzymywani kosztem rządu i nie będą składali jakichkolwiek opłat ani za egzaminy ani za wystawienie dyplomu. W ten sposób młodzi ludzie nie wydawszy ani grosza na studya, będą w stanie otrzymać z biegiem czasu, jako weterynarze wojskowi, VIII. względnie VII rangę.

Odnośne podania, zaopatrzone w świadectwo dojrzałości z gimnazyum, lub z gimnazyum realnego, metryką urodzenia, świadectwo zdolności do służby wojskowej, należy wnosić najdalej do 1-go sierpnia b. r. pod adresem: „Militärabteilung bei der k. u. k. Tierärztlichen Hochschule in Wien".

Wywóz i dowóz jaj w państwie austryackiem. Podług statystyki z r. 1910 było w Austryi 31,742.828 kur. W tymże roku wywieziono jaj za 105,692.000 kor., a dowieziono do Austryi jaj za 46,808.000 kor. W roku 1912 wywieziono jaj za 144,083.000 kor., a dowieziono za 66,175.000 kor. Zarówno wywóz jak i dowóz jaj do Austryi stale

---

Z bieżącej chwili.

Wybory do Rady miejskiej. Terminy wyborów w Krakowie są następujące:

Wybory **z koła wielkiego handlu i wielkiego przemysłu z koła rękodzielników,** jakoteż **z Płaszowa i Ludwinowa,** odbędą się **dnia 14 b. m., t. j. w przyszły czwartek.**

Wybory z koła **małego handlu i przemysłu, wielkich domów i z Krowodrzy,** odbędą się **dnia 15 b. m.,** t. j. **w przyszły piątek.**

Wybory z koła **małych domów i Dąbia,** odbędą się **dnia 18 b. m.,** t. j. **w poniedziałek** (za dwa tygodnie od dziś dnia).

Wybory z koła inteligencyi odbędą się dnia **19 b. m.,** t. j. we **wtorek** (za dwa tygodnie od jutra).

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 4 maja).

O uruchomienie parlamentu.

Wiedeń. (Tel. wł.) O godz. 3 po południu w pokoju prezydyalnym zebrała się **konferencya przewodniczących stronnictw na naradę w sprawie zwołania parlamentu.** Udział biorą w niej przedstawiciele stronnictw niemieckich, czeskich, polskich, socyaliści i inne drobniejsze frakcye. Konferencyę zagaił prez. Sylvester, poczem hr. Stürgkh wygłosił obszerne przemówienie w sprawie **konieczności zwołania parlamentu** i dobrych chęci w tym kierunku ze strony rządu.

Jak w kołach politycznych utrzymują, hr. Stürgkh będzie jutro u cesarza i przedstawi mu wynik narad, oraz propozycyę zwołania Izby. Nie sądzą jednak, aby konferencya dała dodatni rezultat. Gdyby nawet letnia sesya doszła do skutku, trwać będzie tylko kilka dni i będzie bez znaczenia.

Stanowisko Czechów.

Praga. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że w stronnictwach czeskich doszło do porozumienia w sprawie stanowiska na dzisiejszej konferencyi. Czesi domagają się, **aby zostały rozpisane wybory do Sejmu.** Gdy to nastąpi, pozwolą na zwołanie Izby. Program prac sejmu czeskiego ma być **przedłożony do aprobaty obu obozom,** czeskiemu i niemieckiemu.

Cesarz a Izba.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach parlamentarnych panuje przekonanie, że cesarz **poleci zwołać na próbę sesyę parlamentu,** aby okazać, że powód jego niezdolności do pracy leży w Czechach.

Głosy prasy.

Praga. (Tel. wł.) „Czas" organ pos. Massaryka pisze, że **nie ma nadziei, aby dzisiejsza konferencya dała dobre rezultaty.** Do letniej sesyi nie przyjdzie. Akcya zostanie **odłożona na jesień;** wtedy zbierze się druga konferencya seniorów, która w obecnych warunkach **także nie wyda żadnych lepszych rezultatów.**

Wojna za oceanem.

Londyn. (WAT.) Tutejsze koła dyplomatyczne wyrażają przekonanie, że zarówno Huerta jak i generał Carranza wysłali swoich przedstawicieli do Waszyngtonu. Spodziewają się też, że Huerta niebawem ustąpi.

Waszyngton. (Biuro Wolfa) Po konferencyi sekretarza państwa Bryana z trzema zastępcami pośredniczących państw południowo amerykańskich departament państwowy ogłosił komunikat tej treści, że pośrednicy wręczyli rządowi Stanów Zjednoczonych oraz Huercie i Carranzy wezwanie do zamianowania swoich zastępców, celem rokowań z pośrednikami.

Waszyngton. (WAT.) Zarówno Huerta, jak i Carranza zapewnili, że źródła naftowe w Tampico, będą w czasie walk chronione.

Waszyngton. (T. B) Z El Paso donoszą, że generał Carranza odrzucił formalnie żądanie, aby podczas rokowań pośredniczych wstrzymał kroki nieprzyjacielskie przeciw Huercie. Nota tej treści przesłaną została w sobotę do Waszyngtonu.

Vera Cruz. (T. B.) Amerykańskie forpoczty zostały koło Waterplant, na 9 mil od Vera Cruz, zaatakowane przez Meksykanów, którzy usiłowali odciąć im dowóz wody. Amerykanie zażądali depeszą iskrową posiłków. Posiłki te odjechały już koleją.

Huerta ucieka.

Londyn. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą, że Huerta zamierza opuścić **potajemnie stolicę** i uciec na okręcie hiszpańskim lub francuskim. **Upadek Huerty jest bliski.**

Podług telegramów pism amerykańskich, część zwolenników Huerty pragnie, aby Huerta abdykował. W razie gdyby się opierał, chcą go gwałtem odesłać do Europy.

Huerta podejrzewa, że minister spraw wewnętrznych **uknuł spisek na niego** i chce zająć jego miejsce.

Z Albanii.

Durazzo. (T. B.) Onegdaj późnym wieczorem otrzymał rząd z Koricy wiadomość, że Albańczycy w ciągu dnia w zwycięskim boju zdobyli napowrót wszystkie wsie i posunęli się do Bomati w pobliżu Kolonii. Rząd ma nadzieję, że i Kolonia wkrótce będzie odebraną. W całej Albanii panuje nastrój patryotyczny skierowany ku odzyskaniu zabranych terytoryów. Wyczekiwane jest przybycie pod Koricę 10,000 ochotników, którzy, jak się rząd spodziewa uśmierzą bunt zupełnie.

Durazzo. (WAT) Albańczycy zaatakowali kilka pozycyj, zajętych przez powstańców epirockich, które zdobyli. Albańczycy mają nadzieję, że w najbliższych dniach odbiorą powstańcom epirockim także i Kolonię. We wszystkich częściach kraju gromadzą się masami ochotnicy albańscy. W Tiranie zgromadziło się 2000 ochotników, w Dibrze 10.000.

Durazzo. (WAT) W Epirze panuje zupełna anarchia. Prezydent rządu prowizorycznego Zografos przestał być panem sytuacyi. Bandy epirockie palą wsie albańskie, mordując kobiety i dzieci.

Stan zdrowia cesarza.

Wiedeń. (T. B.) „Korrespondenz Wilhelm" donosi dzisiaj o stanie zdrowia cesarza: Spoczynek nocny cesarza doznał w drugiej połowie nocy przerw. Ogólny stan mimo tego jest zadowalający.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z powodu niepogody, katar u cesarza **znowu powrócił, także zwiększył się kaszel.** Cesarz nie odbył dzisiaj zwykłego spaceru.

Na audyencyi przyjął cesarz dzisiaj dostojników dworskich.

Nowy portret Tycyana.

Lwów. (Tel. wł.) W r. 1858 ofiarowano do galeryi ks. Lubomirskich portret mężczyzny. Obecnie na polecenie hr. Pinińskiego posłano portret ten do zbadania do specyalisty prof. Gerischa. W tych dniach uczony badacz zawiadomił malarza Pochwalskiego, że **na obrazie odkrył podpis Tycyana.**

Jak to nazwać?

Lwów. (Tel. wł.) Na nowej klinice uniwersyteckiej w jednej z największych sal **popękał mur.** Portret Cesarza, wiszący na owej popękanej ścianie spadł.

Niszczenie pamiątki narodowej.

Lwów. (Tel. wł.) Pisma donoszą, że od kilku dni kopiec Unii lubelskiej jest terenem ćwiczeń wojskowych. **Wojsko niszczy szkarpy** i przeprowadza polne telefony, rozkopując ziemię. Interwencya zarządcy plant okazała się bezskuteczną.

Dzienniki piętnują to postępowanie wojskowości z oburzeniem.

Przeciw moskalofilom.

Lwów. (Tel. wł.) Wczoraj urządzili ukraińcy sześć zgromadzeń **protestujących przeciw agitacyi Moskalofilów w Austryi.** Uchwalono szereg rezolucyj do rządu centralnego i krajowego, zwracających się przeciw pozwalaniu na agitacyę rusofilską.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wskutek wiadomości z Meksyku i ujemnych rezultatów zbiorów węgierskich, na dzisiejszej giełdzie było znaczne osłabienie kursu.

Ustąpienie Tittoniego.

Paryż. (Tel. wł.) „Figaro" donosi, że ambasador włoski w Paryżu Tittoni w najbliższym czasie ustąpi. Miejsce jego zajmie obecny minister San Giuliani, który chce ustąpić ze swego stanowiska.

Częściowa mobilizacya w Rosyi.

Petersburg (Pet. Ag. Tel.) Wczoraj pojawił się carski ukaz, zarządzający mobilizacyę próbną dwóch okręgów i powołanie rezerwistów w dwóch dalszych okręgach gubernii jekaterynosławskiej.

Nowy wojskowy pełnomocnik niemiecki.

Berlin. (WAT.) Generał-porucznik Helius zamianowany został niemieckim pełnomocnikiem przy dworze rosyjskim.

Zjazd Pasicia z Venizelosem.

Belgrad. (WAT.) Prezydent ministrów Paszić udał się do południowej Serbii, aby przeprowadzić inspekcyę tamtejszych kolei. Przypuszczają jednak, że Paszić udał się pod tym pretekstem na tajny zjazd z greckim premierem Venizelosem, celem ostatecznego omówienia kwestyi albańskiej.

Strajk w Colorado.

Nowy Jork. (WAT.) Sytuacya w rewirze kopalnianym znowu się pogorszyła, między milicyą a robotnikami przychodzi znowu do starć, w których obie strony ponoszą wielkie straty. Wśród robotników panuje ogromne wzburzenie, ponieważ rozeszła się wiadomość, że to oficerowie milicyi kazali podpalić namioty w Loodlow, przyczem wiele kobiet i dzieci zginęło.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Wacławowie Wyczyńscy z Poznania, Włodzimierzowie Hupkowie z Broniszowa, Maryan Grzegorzewski z Kielc, Michał Kabłak z Nowego Targu, Marya Jarochowska z Przeworska, Stanisław Lachowski ze Stanisławowa, Maryan Moszczeński z Lipska, Zygmuntowie Rauschowie ze Lwowa, Jerzy Turnau z Mikulic, Guido Uhde z Königsfeld, Dr Leon Duldig z Przemyśla, Szymon Gołowin ze Lwowa, Arnold Ehrenpreis z Wiednia, Drowie Oskarowie Isenbergowie z Mielca, Henryk Weiss z Wiednia, August Stanka z Pragi.

Nadesłane.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie. L. $\frac{50}{91}$ V. 1914.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-go maja 1914 roku.

Odjazd z Krakowa.

- **12.20** w nocy (p. osob. Nr 11) **do Podwołoczysk.** Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Zbaraża, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.
- **2.48** w nocy (p. posp. Nr 8) **do Wiednia.** Połączenia: do Opawy, Berna, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.
- **3.14** w nocy (p. posp. Nr 7) **do Czerniowiec.** Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Ickan, Iass, Bukaresztu.
- **3.55** w nocy (p. posp. Nr 10) **do Wiednia.** Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia, Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.
- **4.20** rano (p. osob. Nr 31) **do Oświęcimia** przez Podgórze Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.
- **5.20** rano (p. osob. Nr 20) **do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
- **6.40** rano (p. posp. Nr 3) **do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan.** Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Budapesztu, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Rawy Ruskiej, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.
- **6.52** rano (p. posp. Nr 2) **do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię; Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.
- **7.10** rano (p. posp. Nr 101) (od 15 czerwca do 30 września wł.) **do Zakopanego i Rabki.**
- **7.50** rano (p. osob. Nr 15) **do Podwołoczysk.** Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nabrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
- **8.10** rano (p. osob. Nr 411) **do Wieliczki.**
- **8.25** (p. osob. Nr 6211) **do Kocmyrzowa i Mogiły.**
- **8.46** rano p. pos. Nr 203) (od 16 maja do 1 października wł.) **do Podwołoczysk.** Połączenia: do Szczucina, Sambora, Sianek, Stojanowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
- **9.30** rano (p. o. Nr 41) **do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze Płaszów.** Połączenia do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Lwowa, Stanisławowa, Tarnopola.
- **9.30** rano (p. o. Nr 18) **do Wednia.** Połączenia do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.
- **0.25** rano (p. o. Nr 43) (od 15 czerwca do 30 września wł.) **do Zakopanego i Rabki.** Połączenia: do Wadowic, Bielska, Żywca, Zwardonia.
- **10.45** rano (p. os. Nr 13) **do Podwołoczysk i Ickan.** Połączenia: do Nowego Sącza, (Krynicy od 1 maja do 30 września wł.) Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala. Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Kopyczyniec, Zbaraża.
- **1.15** popoł. (p. o. Nr 33) **do Suchy, Oświęcimia przez Podgórze Płaszów.** Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
- **1.30** po poł. (p. miesz. Nr 461) **do Wieliczki.**
- **1.42** po poł. (p. osob. Nr 6213) **do Kocmyrzowa i Mogiły.**
- **1.42** po poł. (p. osob. Nr 48B) (od 1 maja do 31 września co niedziele i święta) **do Trzebini.**
- **1.57** po poł. (p. osob. Nr 14) **do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.
- **2.40** po poł. (p. posp. Nr 6) **do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.
- **2.40** po poł. (p. posp. Nr 5) **do Lwowa.** Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa.
- **2.48** po poł. (p. osob. Nr 44B) (od 1 maja do 30 września codziennie) **do Trzebini.** Połączenia: do Gliwic, Wrocławia, Warszawy.
- **3.00** po poł. (p. osob. Nr 25) **do Tarnowa.** Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Zagórza, Nowego Sącza, (Orłowa od 15 czerwca do 30 września).
- **3.25** po poł. (p. osob. Nr 49) **do Suchy, Żywca,** (od 15 czerwca do 30 września) **Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż, Jasła.** Połączenia: (od 15 czerwca) do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Drohobycza, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.
- **5.40** po poł. (p. osob. Nr 27 **do Rzeszowa.** Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła, (od 15 czerwca) do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Drohobycza, Stryja, Stanisławowa.
- **6.00** wieczór (p. osob. Nr 116) **do Oświęcimia.**
- **6.45** wieczór (p. osob. Nr 16) **do Wiednia.** Połączenia: do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię do Berlina.
- **6.55** wieczór (p. miesz. Nr 61V) **do Tarnowa.**
- **7.40** wieczór (p. miesz. Nr 463) **do Wieliczki.**
- **7.45** wieczór (p. posp. Nr 204) (od 14 maja do 29 września) **do Karlsbadu.**
- **7.55** wieczór (p. osob. Nr 45) **do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze Płaszów.** Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.
- **8.00** wieczór (p. osob. Nr 6215) **do Kocmyrzowa.**
- **8.43** wieczór (p. posp. Nr 1) **do Ickan, Bukaresztu, Konstancy.** Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja, Konstantynopola okrętem.
- **9.00** wieczór (p. osob. Nr 17) **do Podwołoczysk.** Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Stanisławowa, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.
- **10.15** w nocy (p. posp. Nr 4) **do Wiednia.** Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi.
- **10.35** w nocy (p. posp. Nr 104) **do Wiednia.** Połączenie: do Berlina.
- **10.55** w nocy (p. osob. Nr 19) **do Lwowa.** Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Stojanowa.
- **11.55** w nocy (p. osob. Nr 47) **do Nowego Sącza.** Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa.

- **12.40** w nocy (p. posp. Nr 8) **z Czerniowiec.** Połączenia: z Bukaresztu, Jass, Ickan, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.
- **3.07** w nocy (p. posp. Nr 7) **z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Bogumin.
- **3.30** w nocy (p. osob. Nr 12) **z Podwołoczysk.** Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Nowego Sącza, (Krynicy od 1 maja do 30 września).
- **4.52** rano (p. osob. Nr 20) **ze Lwowa.** Połączenia: od Stanisławowa, Stojanowa, Stryja, Chyrowa, Sambora.
- **5.30** rano (p. posp. Nr 103) **z Wiednia.** Połączenia: z Ołomuńca, Berlina, i Wrocławia.
- **5.55** rano (p. osob. Nr 48) **z Nowego Zagórza przez Suchą.** Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.
- **6.00** rano (p. posp. Nr 3) **z Wiednia.** Połączenia: z Berna, Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
- **6.32** rano (p. posp. Nr 2 **z Ickan.** Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.
- **7.20** rano (p. osob. Nr 15) **z Oświęcimia.**
- **7.20** rano (p. osob. Nr 412) **z Wieliczki.**
- **7.35** rano (p. osob. Nr 6212) **z Kocmyrzowa i Mogiły.**
- **7.55** rano (p. osob. Nr 32) **z Oświęcimia** przez Podgórze Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.
- **8.15** rano (p. osob. Nr 118) (od 1 czerwca do 30 września wł.) **z Tarnowa.** Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż. Od 15 czerwca ze Sambora, Nowego Zagórza.
- **8.40** rano (p. posp. Nr 203) (od 16 maja do 1 października wł.) **z Karlsbadu.** Połączenia: z Pragi, Ołomuńca.
- **8.42** rano (p. osob. Nr 18) **z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.
- **9.05** rano (p. osob. Nr 41) **z Granicy.** Połączenia z Warszawy.
- **9.35** rano (p. osob. Nr 13) **z Wiednia.** Poczenia: z Ołomuńca, Berna, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic.
- **11.20** rano (p. miesz. Nr 462) **z Wieliczki.** Połączenia: z Oświęcimia przez Podgórze Płaszów.
- **11.55** rano (p. osob. Nr 39) **z Wiednia.** Połączenia: z Ołomuńca, Oapwy, Wrocławia, Berlina i Warszawy.
- **12.58** popoł. (p. osob. Nr 6214) **z Kocmyrzowa i Mogiły.**
- **1.10** popołudniu (p. osob. Nr 114) (od 1 czerwca do 30 września w niedziele, czwartki i święta) **z Tarnowa.** Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.
- **1.25** popołudniu (p. osob. Nr 14) **ze Lwowa.** Połączenia: z Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, (Krynicy od 1 maja do 30 września wł.) Nowego Sącza, Stróż, Szczucina.
- **2.15** popołudniu (p. osob. Nr 44) **z Jasła przez Suchę.** Połączenia: z Orłowa, Krynicy (od 15 maja do 30 września), Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Wadowic i Bielska przez Kalwaryę. Od 15 czerwca ze Stanisławowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa i Nowego Zagórza.
- **2.20** popołudniu (p. posp. Nr 6) **ze Lwowa.** Połączenia: z Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
- **2.33** popołudniu (p. posp. Nr 5) **z Wiednia.** Połączenia: z Ołomuńca, Opawy.
- **3.35** popołudniu (p. osob. Nr 414) **z Wieliczki.**
- **4.45** popołudniu (p. osob. Nr 26) **z Oświęcimia, Skawiny.** Połączenia: z Wadowic przez Spytkowice.
- **4.51** popołudniu (p. osob. Nr 27) **z Brzecławy** (Lundenburga). Połączenia: z Ołomuńca, Berna, Opawy i Berlina.
- **5.50** popołudniu (p. osob. Nr 116) (od 1 czerwca do 30 września wł.) **z Tarnowa.** Połączenia: (z Orłowa i Krynicy od 15 czerwca do 30 września), ze Starego i Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
- **6.14** wieczór (p. miesz. Nr 464 **z Wieliczki.**
- **6.25** wieczór (p. osob. Nr 16) **z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa via Przeworsk, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
- **6.53** wieczór (p. osob. Nr 42) **od Stanisławowa,** Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa (od 15 czerwca do 30 września), Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.
- **7.10** wieczór (p. osob. Nr 6216) **z Kocmyrzowa.**
- **7.36** wieczór (p. posp. Nr 204) (od 14 maja do 29 września) **z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Stojanowa, Podhajec, Sambora, Chyrowa, Jasła.
- **8.10** wieczór (p. posp. Nr 1) **z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.
- **8.23** wieczór (p. posp. Nr 102) (od 15 maja do 30 września wł.) **z Zakopanego i Rabki.**
- **8.50** wieczór (p.osob. Nr 47 B) (od 1 maja do 30 września co niedziele i święta) **od Trzebini.**
- **9.10** wieczór (p. osob. Nr 34) **z Oświęcimia.** Połączena: z Sierszy Wodnej.
- **9.24** wieczór (p. posp. Nr 4) **z Podwołoczysk.** Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic, Stróż i Szczucina.
- **9.45** wieczór (p. osob. Nr 19) **z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy.
- **10.24** w nocy (p. osob. Nr 24) **z Rzeszowa.** Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.
- **11.05** w nocy (p. osob. Nr 46) **z Nowego Sącza przez Suchę.** Połączenia: od Stanisławowa, Stryja, Borysławia, Chyrowa, Jasła, Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.
- **11.38** w nocy (p. posp. Nr 9) **z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Berna, Opawy, Wrocławia i Berlina, Petersburga, Warszawy.

82-letnia staruszka

wdowa po weteranie z r. 1863, utrzymująca syna i córkę nieuleczalnie chorych, **prosi o wsparcie.** Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odpow Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.